

**Sygn. akt I C 164/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2014 r.

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: SSR Kamil Majcher**

**Protokolant: Joanna Czwojdzińska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2014 r. w Wałbrzychu

sprawy z powództwa: **A. B.**

przeciwko **W. M.**

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda A. B. na rzecz pozwanego W. M. kwotę 1.317 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

III. nakazuje powodowi A. B. aby uiścił na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Wałbrzychu kwotę 1.327,71 zł tytułem poniesionych w sprawie wydatków.

## UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 4.900 zł. W uzasadnieniu pozwu wskazał, że pozwany przeprowadził naprawę silnika w jego samochodzie za kwotę 6.000 zł netto, która została zapłacona. Nadto wskazał, że w ramach naprawy pozwany poinformował go, że dokonał wymiany 1 tłoka oraz naprawy trzech pozostałych tłoków poprzez ich pospawanie i zadeklarował, że samochód przejedzie na tym silniku następne 200.000 km. Powód wskazał także, że w dniu 15 grudnia 2012 r. po przejechaniu ogółem 6.000 km silnik uległ ponownej awarii tj. doszło do awarii drugiego tłoka, w którym powstała dziura, a który to tłok rzekomo pozwany miał naprawić. Wskazał także, że podczas oględzin silnika w warsztacie stwierdził, iż w lipcu 2012 r. nie były dokonywane żadne naprawy z wyjątkiem jednego tłoka.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że przyznaje iż wykonywał naprawę silnika w samochodzie powoda jednak naprawa ta polegała jedynie na wymianie jednego uszkodzonego tłoka-czwartego, a pozostałe tłoki nie podlegały naprawie i pozostały oryginalne. Nadto podał, że po wykonanej naprawie pozwany poinformował powoda, że powinien po przejechaniu 1000-1500 km przyjechać na przegląd, a po 4.000 km powinien dokonać wymiany oleju w silniku, a powód tych obowiązków nie wykonał informując, że nie kontrolował stanu olejów i płynów bo ma kontrolkę ciśnienia oleju. Pozwany poinformował także powoda, że powinien w tym aucie wymienić turbosprężarkę oraz chłodnicę powietrza. Pozwany wskazał także, że powód wiedział, iż stan techniczny jego samochodu jest zły i auto jest źle eksploatowane. Fakt ujawnienia się zatartych czopów wału korbowego świadczy o zbyt małej ilości oleju co w konsekwencji spowodowało awarię pojazdu.

Na rozprawie z dnia 18 grudnia 2013 r. powód oświadczył, że zgodziłby się na naprawę czterech tłoków gdyby tą decyzję podjął pozwany oraz iż wie jaka jest kwota naprawy wszystkich tłoków i mógłby na nią przystać.

W piśmie z dnia 14 stycznia 2014 r. powód wskazał, iż według zeznań pozwanego odebrany z naprawy samochód miał usterki w postaci uszkodzonego przewodu turbosprężarki, uszkodzonego sprzęgła wiskotycznego, uszkodzonej

turbosprężarki, uszkodzonego interculera, uszkodzonego zbiornika płynu chłodzącego, uszkodzonej chłodnicy powietrza.

***Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.***

W pewnym okresie A. B. wracał swoim samochodem z W. i podczas podróży zauważył dym za samochodem. Po uzyskaniu telefonu od swojego znajomego zadzwonił do W. M. celem przetransportowania samochodu do zakładu naprawczego. Podczas wspólnej podróży okazało się, że W. M. zajmuje się naprawą samochodów terenowych i A. B. zdecydował się powierzyć mu naprawę swojego samochodu.

Po rozebraniu silnika W. M. przedstawił A. B. 3 opcje naprawy silnika: 1 - wymianę tłoka i naprawę bieżącą, 2 – wymiana silnika, 3 – totalna naprawa silnika. Po przedstawieniu opcji A. B. poprosił aby nie pchać się w nadmierne koszty.

Przy naprawie silnika W. M. dokonał wymiany uszkodzonego tłoka – czwartego. W trakcie tej wymiany zlecił on współpracującej z nim firmie tulejowanie czwartego silnika, które polegało na rozwierceniu i wstawieniu tulei do cylindra a także sprawdzenie, pomiarzenie i wyczyszczenie pozostałych tłoków w wyniku czego stwierdzono, że są one dobre.

Po dokonanej naprawie A. B. przyjeżdżał jeszcze do zakładu (...) z uwagi na problem z grzaniem się samochodu. A. B. przez dwa, trzy tygodnie jeździł z silnikiem, który się grzał przy obciążeniach. Jak jechał pod górę do domu zdarzało się, że woda wylewała się z chłodnicy przez nieszczelności, przez korek.

W trakcie czynności związanych z usunięciem problemu grzania się samochodu W. M. stwierdził nieszczelność w chłodnicy oraz fakt przegryzienia przez jakieś zwierzę przewodu od turbosprężarki. Naprawa tych rzeczy została dokonana w ramach gwarancji jednak problem grzania się samochodu występował nadal. W związku z tym W. M. i A. B. udali się samochodem powoda w trudniejszy teren koło A. gdzie W. M. stwierdził, że nie działa prawidłowo sprzęgło wiskotyczne i wobec czego dokonano jego wymiany wraz z pompą. Za tą naprawę A. B. zapłacił osobne wynagrodzenie.

Samochód A. B. był ponownie w zakładzie (...) około tygodnia przed awarią. Samochodem tym przyjechał pracownik powoda informując, że wycieka olej.

Od wymiany czwartego tłoka do uszkodzenia kolejnego tłoka upłynęło niecałe 5 miesięcy.

Dowód:

- zeznania świadka Z. R.

- zeznania stron

Samochód A. B. ma przejechane 229.000 km. W chwili pierwszej awarii samochód miał przejechane 223.000 km i części składowe silnika współpracujące z sobą uległy znacznemu zużyciu na skutek tarcia mechanicznego.

Technologia naprawy producenta jak i technologia naprawy silników nie przewiduje naprawy w ten sposób, że wymienia się tylko jeden tłok. W przypadku zlecenia przez właściciela pojazdu wymiany tylko jednego tłoka celem zminimalizowania kosztów naprawy należałoby wykonać pomiar owalizacji powierzchni cylindrów i tłoków, pomiar szerokości rowków pierścieniowych na tłokach, pomiar luzu na połączeniu główka korbowodu – sworznię tłokowy, wymienić pierścienie tłokowe na wszystkich tłokach i panewki korbowodowe i główne wału korbowego, sprawdzić główkę w zakresie szczelności, dokonać uszczelnienia silnika.

Koszt wymiany wszystkich tłoków przy uwzględnieniu wymiany części powiązanych z tłokami wynosi 20.500 zł.

Uszkodzenie drugiego tłoka w samochodzie A. B. może wynikać z różnych przyczyn:

- wypalenia lub pęknięcia denka należą do uszkodzeń nietypowych, a intensywność zużycia tłoków zależy głównie od takich czynników jak rodzaj materiału tłoka, jakości obróbki tłoka i pierścieni
- taktyki i techniki użytkowania pojazdu
- bardzo duży ubytek oleju silnikowego gdyż ma to wpływ na przyspieszone zużycie i uszkodzenie części
- przytkania – zanieczyszczenia przez pewien czas jednego z otworków rozpylacza w wtryskiwaczu przez co mogło nie być odpowiedniego ciśnienia wtrysku paliwa do komory przestrzennej spalania, rozdrobnienia, zasięgu i kształtu strugi co zakłóca przebieg procesu termodynamicznego spalania
- z niedoboru oleju tj. niesprawności układu smarowania, który został spalony przez turbosprężarkę jak i z niesprawnego układu chłodzenia
- ubytku oleju w misce olejowej na skutek spalania przez turbosprężarkę
- niesprawnego czasowo układu zasilania paliwem

Nie da się ustalić jednej przyczyny uszkodzenia tłoka m.in. z powodu przebiegu, zanieczyszczenia układu smarowania, niskiego stanu oleju, przegrzewania silnika. Wykluczyć natomiast należy aby sposób dokonania naprawy jednego tłoka miał wpływ na awarię drugiego tłoka. Przegrzewanie silnika i niesprawność układu smarowania jest katastrofą dla silnika ponieważ zwiększa się tarcie pomiędzy współpracującymi ze sobą elementami.

Dokonanie pomiarów owalizacji powierzchni cylindrów i tłoków, pomiaru szerokości rowków, pomiaru luzu na połączeniu głowka korbowodu sworzni tłokowej nie pozostawia śladów na silniku.

Dowód:

- opinia pisemna biegłego oraz ustne opinie uzupełniające

### **Sąd zważył co następuje:**

Powództwo nie jest zasadne.

W niniejszym postępowaniu powód domagał się zapłaty kwoty 4.900 zł wskazując, że po wykonaniu naprawy silnika został poinformowany o tym, że pozwany dokonał wymiany 1 tłoka oraz naprawy pozostałych trzech tłoków poprzez ich pospawanie jednak po pęknięciu drugiego tłoka stwierdził podczas oględzin silnika, że z wyjątkiem wymiany jednego tłoka nie były wykonywane żadne naprawy. Z treści żądania wynika więc, że powód domagał się częściowego obniżenia wynagrodzenia oraz jego zwrotu z uwagi na istniejące wady w wykonanej naprawie. Co istotne pozwany zaprzeczył aby przedmiotem umowy była naprawa innych tłoków niż ten, który został wymieniony na nowy.

Odnosząc się do żądania zgłoszonego przez powoda w pierwszej kolejności wskazać należy, iż zawartą przez strony procesu umowę, której przedmiotem była naprawa samochodu należy uznać za umowę o dzieło, którą regulują przepisy zawarte w art. 627 i nast. k.c. (por. wyrok S.A. w Warszawie z 26.03.2013 r. I ACa 1150/12 oraz wyrok SN z 25.11.2004 r. V CK 235/04 w których wskazano, że umowa o naprawę samochodu umową mieszaną do której należy stosować przepisy o umowie o dzieło i o umowie przechowania, a także wyrok SN z 7.03.1974 r. II CR 839/73, w który przyjęto, że umowa o naprawienie rzeczy jest umową o dzieło). Zgodnie zaś z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Jeśli chodzi zaś o uprawnienie do żądania obniżenia wynagrodzenia w przypadku istnienia wad dzieła to kwestie te reguluje art. 637 k.c., który w § 2 przewiduje, że gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od

umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym, iż w sytuacji gdy powołany przepis przewiduje dla zamawiającego możliwość odstąpienia od umowy to tym bardziej w takich sytuacjach może on mniej (argument a maiori ad minus), a mianowicie może żądać obniżenia wynagrodzenia (zob. wyrok SN z 22.11.2012 r. II CSK 183/12).

Odnosząc się do kwestii będących przedmiotem sporu wskazać należy, iż zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Z powołanego przepisu wynika zaś jedna z naczelných zasad procesu sądowego polegająca na tym, że **dowód wykazania prawdziwości określonego faktu obciąża tego, kto się na dany fakt powołuje dla uzasadnienia dochodzonego przed sądem prawa**. Potwierdzeniem powyższej zasady jest również art. 3 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c., które przewidują, że **strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne**. Istotne dla dalszych rozważań jest więc to, że obowiązek przedstawiania w toku postępowania sądowego dowodów spoczywa na stronach procesu (art. 3 k.p.c.), zaś ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne (art. 223 k.p.c.). Z tych ogólnych zasad wynika zaś, że powód domagając się obniżenia wynagrodzenia powinien udowodnić w pierwszej kolejności, iż przedmiotem umowy, z której wywodzi on swoje roszczenie było nie tylko dokonanie wymiany jednego tłoka – czwartego lecz także naprawa pozostałych poprzez ich pospawanie oraz po wykazaniu tej okoliczności wykazanie, że taka naprawa została wykonana wadliwie. Powód nie przedstawił jednak tak naprawę żadnych dowodów, które potwierdzałyby powyższy zakres umowy poprzestając w istocie jedynie na swoich twierdzeniach zgłoszonych w pozwie oraz na zgłaszanych w toku procesu zarzutach według, których odpowiedzialność za pęknięcie kolejnego tłoka ponosi pozwany. Podkreślenia przy tym wymaga, iż w istocie jedynymi dowodami wskazującymi na treść łączącej strony umowy były tzw. osobowe środki dowodowe tj. zeznania stron, w których powód i pozwany wskazywali na odmienny zakres umowy. Dokonując oceny tych zeznań Sąd uznał zaś, że bardziej wiarygodne są zeznania pozwanego, a wynika to z następujących okoliczności. Po pierwsze zeznaniem powoda, w których wskazuje on, że jego stanowisko było takie aby zrobić remont kapitalny przeczą inne fragmenty jego zeznań, w których wskazuje on, że jego zdaniem wymiana jednego tylko tłoka nie mogła kosztować tyle pieniędzy i że naprawa jednego bądź wszystkich tłoków jest podobna oraz „mieliśmy nie pchać się w nadmierne koszty”. Z opinii biegłego sądowego wynika zaś, że naprawa wszystkich tłoków byłaby prawie 3 razy droższa (cena brutto) niż zapłacił powód. Jeśli chodzi zaś o oświadczenie pozwanego, w którym wskazywał on, że zna cenę wymiany wszystkich tłoków i byłby w stanie się na nią zgodzić to w ocenie Sądu złożone ono zostało tylko na użytek niniejszego procesu, **po sporządzeniu opinii biegłego**, gdyż jak wskazano powyżej w trakcie swoich zeznań powód wskazywał „mieliśmy nie pchać się w nadmierne koszty” oraz, że jego zdaniem wymiana jednego tylko tłoka nie mogła kosztować tyle pieniędzy jakie zapłacił. W ocenie Sądu powszechnie znana okoliczność bardzo znacznej utraty wartości 9 letniego pojazdu z przebiegiem około 220.000 km pozwala uznać, że koszt naprawy silnika w okolicach 20.000 zł, a więc prawie 3 razy więcej niż zapłacił powód spełnia kryteria „nadmiernych kosztów” skoro jest to wymiana samych tylko tłoków i części powiązanych w sytuacji gdy znaczna ilość części w samochodzie nadal miała by wiele lat i niewątpliwie te „stare” części uległy w tym okresie znacznemu zużyciu choćby z uwagi na przebieg samochodu. Za tym, iż to zeznania pozwanego uznać należy za bardziej wiarygodne przemawia także to, iż jako wątpliwe należy potraktować twierdzenia powoda o tym jakoby to pozwany po dokonanej naprawie (jak sam powód wskazywał w pozwie wymianie podlegał tylko jeden tłok, a więc pewne części nadal były stare) miał zapewnić go, że na tym silniku powód przejedzie kolejnych 200.000 km skoro powszechną wiedza jest (np. z treści reklam jakie emitowane są w telewizji czy internecie), że **nawet w przypadku nowych aut** tylko niektórzy z producentów aut dają gwarancję na 7 lat lub na 150.000 km przebiegu (np. K.) i nie jest tak w przypadku każdego producenta. W konsekwencji trudno uwierzyć, że pozwany zajmujący się od wielu lat naprawą samochodów miałby udzielać powodowi gwarancji co do przebiegu w szerszym zakresie i to co do 9 letniego auta w którym, co wynika z samych tylko twierdzeń powoda, przeprowadzona naprawa miała powodować, że tylko 1 tłok był nowy, a trzy stare choć jak twierdzi powód miały być pospawane.

W ocenie Sądu niezależnie od powyższego za oddaleniem powództwa przemawia także treść opinii biegłego sądowego, z której wynika, że z uwagi m.in. na przebieg samochodu oraz sposób użytkowania samochodu przez powoda (powód sam przyznał w trakcie pierwszego przesłuchania, że podczas jazdy już po pierwszym odbiorze auta samochód się grzał i wylewała się woda) nie da się ustalić jednej przyczyny uszkodzenia kolejnego tłoka. Skoro zaś takiej przyczyny nie da się ustalić to tym samym brak podstaw aby przyjmować w tym zakresie odpowiedzialność pozwanego, a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał przecież na powodzie. Biegły wskazywał przy tym, iż przegrzewanie silnika i niesprawność układu smarowania są katastrofą dla silnika i że głównymi przyczynami awarii drugiego tłoka są zużycie chłodnic, turbo sprężarki, niesprawność układu chłodzenia, niesprawność układu smarowania. I o ile wskazać należy, iż powód zaprzeczał aby niewłaściwie eksploatował samochód w zakresie stanu oleju to jednocześnie przyznawał on, że samochód się grzał oraz że po odbiorze samochodu były inne usterki związane z układem chłodzenia. Dla niniejszej sprawy istotne jest przy tym to, że jak wskazał biegły wiele czynności, które miały być przeprowadzone czy to przez przesłuchanego w sprawie świadka czy bezpośrednio przez pozwanego nie pozostawia śladów na silniku, a to w ocenie Sądu powoduje, że nie da się podważyć wskazywanego przez te osoby zakresu wykonanych czynności. Biegły w swojej opinii wskazał przy tym, iż należy wykluczyć wpływ naprawy jednego tłoka na awarię drugiego wskazując także, że widział, iż na skutek podwyższonej temperatury były zapieczone pierścienie tłokowe. Oceniając opinię biegłego Sąd uznał ją zaś za wiarygodną gdyż jest ona spójna i logiczna. Tytułem przykładu wskazać można, iż zgodny z zasadami doświadczenia życiowego oraz logiczny jest wniosek jaki wynika z opinii ustanej biegłego, iż nie da się sprawdzić czy dokonano określonych czynności pomiaru skoro pomiar nie pozostawia fizycznego śladu na silniku (nie ma podstawy pozwalającej sprawdzić czy pomiaru dokonano czy nie). Sąd nie podziela przy tym zarzutów pełnomocnika powoda według, których biegły w trakcie uzupełniającej opinii ustnej zmienił swoją opinie pisemną gdyż w obu tych opiniach wskazywał on, iż najlepszym rozwiązaniem byłoby wymienienie wszystkich tłoków i elementów z nimi powiązanych, a w opinii uzupełniającej biegły odnosił się do kwestii finansowych, które wpływają na decyzje klientów warsztatów samochodowych na zakres naprawy. Przy czym biegły już w opinii pisemnej odnosił się także do kwestii zminimalizowania kosztów naprawy silnika i stanowisko zajęte w trakcie przesłuchania tak naprawdę w tej kwestii się nie zmieniło. Pewną nowością wynikającą z ustnej opinii biegłego jest jego wypowiedź, iż nawet autoryzowane serwisy w określonych sytuacjach podejmują się na wyraźne życzenie klienta naprawy w innym zakresie niż wynikałoby to ze wskazań producenta to jednak nadal podkreślał on, że najlepszym wariantem byłaby wymiana wszystkich tłoków. Podkreślenia przy tym wymaga, iż w ocenie Sądu jest oczywistym, iż w świetle zaleceń producenta wykonanie każdej naprawy powinno następować według tych właśnie zaleceń to jednak jak powszechnie wiadomo przy wyborze metody naprawy kilkuletnich samochodów ze znacznym przebiegiem decydują kwestie finansowe i nikt nie chce przeprowadzać naprawy takich samochodów w sposób, który powoduje znaczne koszty (sam powód taką okoliczność przyznał). Odnosząc się do powyższego zarzutu skierowanego do opinii biegłego wskazać także należy, iż punktem wyjścia dla oceny zasadności żądania jest treść łączącej strony umowy, a w tym zakresie brak dowodów potwierdzających twierdzenia powoda, iż naprawa miała obejmować coś więcej niż wymianę jednego tłoka. Jeśli chodzi zaś o podniesiony przez pełnomocnika powoda zarzut, iż biegły w opinii przejawia tendencję do wyręczania Sądu w ocenie materiału dowodowego to zarzut ten może być uznany za zasadny tylko w jednym zakresie tj. w jakim biegły odniósł się do zeznań pozwanego wskazując, że nie tylko badanie silnika ale również zeznanie osobowe W. M. wykazało dokonanie poza samą wymianą tłoka (to akurat było bezsporne) innych jeszcze czynności. W ocenie Sądu powyższe stwierdzenie biegłego nie daje przy tym podstaw do zakwestionowania użyteczności opinii dla celów niniejszego postępowania skoro biegły wyjaśnił również, że wiele czynności jakie miał dokonać pozwany nie zostawia śladów na silniku. Skoro zaś czynności te śladów nie zostawiają to tym samym brak podstaw do zakwestionowania wykonania tych czynności. Biegły w opinii wskazał przy tym, iż wymiana jednego tłoka nie miała wpływu na uszkodzenie drugiego tłoka i że na uszkodzenie tego drugiego tłoka wpływ miała suma różnych warunków: niewłaściwe smarowanie, przegrzewanie, niewłaściwa taktyka jazdy i eksploatacji pojazdu. To jest zaś w ocenie Sądu najważniejszą kwestią przy ocenie czy pozwanemu można by ewentualnie zarzucić, iż wykonana przez niego naprawa miała wpływ na uszkodzenie drugiego tłoka przy czym należy mieć na uwadze, iż w niniejszej sprawie powód nie domagał się odszkodowania lecz obniżenia wynagrodzenia. Jeśli chodzi zaś o ocenę przez biegłego zeznań powoda to w tym zakresie nie sposób uznać, iż biegły wyręczał w czymkolwiek Sąd gdyż powód sam w swoich zeznaniach wskazywał „jak jechałem pod górę do domu zdarzało się, że woda wylewała się z chłodnicy, przez nieszczelności przez korek”

i w tej sytuacji obowiązkiem biegłego było dokonać oceny wpływu takiego użytkowania samochodu na wystąpienie usterki, która stanowiła jeden z elementów podstawy faktycznej zgłoszonego żądania.

Na treść rozstrzygnięcia bez wpływu pozostają podnoszone w toku procesu zarzuty pozwanego dotyczące innych usterek niż związane z wymianą tłoków (np. uszkodzony przewód turbosprężarki czy uszkodzona chłodnica) gdyż powód nie domagał się w niniejszym postępowaniu odszkodowania lecz obniżenia wynagrodzenia twierdząc, że zapłacona przez niego kwota miała obejmować także naprawę trzech pozostałych tłoków. W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje zaś, że kwota ta dotyczyła tylko usunięcia usterki tłoka i nie obejmowała ona innych czynności, które miały być związane z usunięciem problemu przegrzewania się silnika. W każdym bądź razie materiał dowodowy nie potwierdza aby było inaczej. Zresztą co do tych innych czynności przyjąć należy, iż ich wykonywanie objęte było innymi umowami gdyż pierwotnie zlecona naprawa, z której powód wywodzi swoje roszczenia dotyczyła uszkodzonego tłoka.

W tym miejscu wskazać jeszcze należy, iż w niniejszym postępowaniu powód domagał się obniżenia wynagrodzenia za naprawę, która jego zdaniem została wykonana wadliwie gdyż nie dokonano pospawania trzech pozostałych tłoków, a nie domagał się w niniejszej sprawie odszkodowania. Treść żądania zgłoszonego w pozwie prowadzi zaś do wniosku, iż gdyby nawet przyjąć, że faktycznie umowa naprawy obejmowała nie tylko wymianę jednego tłoka ale także pospawanie innych to w takiej sytuacji treść żądania mogła by doprowadzić jedynie do obniżenia wynagrodzenia o tyle o ile zostałoby ono zawyżone ponad wynagrodzenie należne za samą wymianę jednego tłoka tj. w części, która miałaby uwzględniać faktycznie niewykonane spawanie pozostałych tłoków. Powód jak wskazano bowiem powyżej nie domagał się w niniejszej sprawie odszkodowania (np. za to, że poprzez wadliwą naprawę uszkodzeniu uległa inna część w samochodzie), a obniżenia wynagrodzenia.

Na koniec wskazać należy, że z materiału dowodowego wynika, iż powód przyjeżdżał do warsztatu pozwanego przez okres niecałych 5 miesięcy od odebrania samochodu po wymianie tłoka do uszkodzenia kolejnego tłoka z różnymi usterekami samochodu i jak się wydaje z zajmowanego przez niego stanowiska wynika, że wszystkimi tymi usterekami próbuje on obciążyć pozwanego. W ocenie Sądu jest to zaś niezasadne już tylko z tej przyczyny, że przedmiotem pierwszej umowy, z której wywodzi on swoje roszczenia była wymiana tłoka a nie usuwanie tych innych usterek. Jest przy tym oczywiste, iż dokonanie naprawy jednej części np. jak w tym przypadku tłoka nie daje pewności, że w 9 letnim aucie z przebiegiem około 220.000 km w ciągu kilku miesięcy nie wystąpią inne usterki jak choćby wyciek oleju, z którą to usterką do warsztatu pozwanego przyjechał pracownik powoda na tydzień przed uszkodzeniem drugiego tłoka.

Mając więc na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji.

O kosztach procesu orzeczono w pkt II wyroku na podstawie art. 98 k.p.c. a na zasądzoną kwotę składa się kwota 700 zł uiszczona tytułem zaliczki na wynagrodzenie biegłego, kwota 600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (w ocenie Sadu brak podstaw do podwyższenia stawki) oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W pkt III wyroku orzeczono o wydatkach w zakresie w jakim nie miały one pokrycia w uiszczonych przez strony zaliczkach i zostały tymczasowo poniesione przez Skarb Państwa (art. 83 ust 2 w zw. z art. 113 u.k.s.c.).